

Ósmy dzień nowenny

O Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco, oczekiwany Zbawicielu narodów, przyjdź, aby nas wyzwolić, nasz Panie i Boże!



Dzisiaj Panie chcemy do Ciebie wołać chyba najpiękniejszym z Twoich imion, chcemy Cię nazywać Emmanuel, Bogiem z nami, bo święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim święta Emmanuela. Pragniemy Cię prosić, aby w każdym z nas bardzo realnie i konkretnie wypełniło się proroctwo Izajasza o narodzeniu Boga dla każdego z nas, Boga bliskiego, miłosiernego, który zechciał nawet przyjąć na siebie naszą ludzką naturę, żeby już nic nas od Niego nie dzieliło. I też wszystko uczynił, aby rozerwać dzielące nas przeszkody: pokazał nam drogę prawdy, umarł za nas na krzyżu, zgładził nasz grzech, zjednoczył nas na nowo ze swoim Ojcem, dał nam swego Ducha, aby ciągle do nas przemawiał, aby nas pouczał, prowadził, pocieszał, pobudzał do świętych czynów, a przede wszystkich rozlewał w nas miłość.

I Ty, Panie, obecny teraz wśród nas na ołtarzu jesteś właśnie tym samym Bogiem Emmanuel, tak bliskim, tak pokornym, tak wiernym człowiekowi. Uwielbiamy Cię Panie w tej bliskości i prosimy Cię, aby ona nas przemieniała, czyniła do Ciebie podobnymi i sprawiała, że my też staniemy się bliscy każdemu człowiekowi.

Z "Ogródka" na 23 grudnia

Ja śpię, lecz serce me czuwa (Pnp 5, 2)

O jakże jest szczęśliwy ten sen, w którym trwa Pani i Matka moja, Maryja! Opowiadaj mi, Pani moja, o tym boskim śnie, podczas gdy Duch Święty mówi, że twoje serce czuwa.

Maryja odpoczywa w Jezusie Człowieku Bogu, odpoczynkiem całkowitym i drogocennym, ale jej serce czuwa... Odpoczywasz Matko snem całkowitego oddania Temu, który jest twoim życiem i twoim sercem... Daj mi to serce, ponieważ Jezus jest również moim sercem i spraw, abym ja też w Nim odpoczywała, zawierzyła Mu siebie w pełni i zapomniała o sobie samej, o tym wszystkim co do mnie należy, zanurzona w tym śnie czystej miłości, Jezusie Słowie Bogu. Spraw też, aby to serce zawiązało mną całkowicie, aby Jego życie we mnie panowało.

Crostarosa i dzisiaj przedstawia nam postać Maryi, która czeka na narodzenie Jezusa. Jej oczekiwanie jest jakby zanurzeniem się w Bogu, odpoczynkiem w Nim, snem szczęśliwym i spokojnym.

Czekając na Jezusa musimy również nauczyć się takiej postawy oczekiwania, która jest możliwa tylko dzięki ufnej modlitwie do Boga, do Tego, któremu możemy wszystko zawierzyć, wszystko oddać jak najlepszemu Ojcu. Nauczmy się od naszej Matki takiej modlitwy. Oto jak ją opisuje:

Dusza w niej odpoczywa... Ucieka w bezpieczne schronienie, pod skrzydła Boga, gdzie ukrywa siebie samą w całkowitym akcie oddania, ofiarowania i zależności wobec Niego... W Nim pokłada całą swoją nadzieję, ukrywa całą swoją nędzę, w Nim odpoczywa we wszystkich swoich krzyżach, w Nim składa wszystkie swoje pragnienia, trwając w Nim jest zadowolona z każdej swojej męki, utrapienia czy wzgardy... Wtedy serce pozbawione jest wszelkich lęków, dzięki pewności, która obfituje w duszy. Tylko w jednym miłosnym spojrzeniu na Boga dusza przedstawia Mu siebie samą, wszystkie potrzeby bliźniego i każde pragnienie, którego spełnienia oczekuje. Trwa ona przed swoim Umiłowanym i tym spojrzeniem miłości przedkłada Mu wszystkie swoje potrzeby... Zdaje się jej, że zostały wysłuchane wszystkie jej prośby a nawet to, co jest tylko w jej pragnieniach. Ma zadziwiającą pewność, że wszystko już osiągnęła...

W tym spojrzeniu ofiarowuje ona Ukochanemu całą siebie, bez reszty, z całym zapamiętaniem miłości, chcąc całkowicie zależeć od Jego woli i dyspozycji i w sposób absolutny i zupełnie dobrowolny, bez żadnego wysiłku ale całą gwałtownością miłości... . Nigdy nie wątpi w swego Boga, nie boi się rozporządzeń pochodzących od Niego, czy to trudnych czy też słodkich dla jej zmysłów. Nigdy nie traci ufności ani się nie lęka.